

## Sens poprawczej funkcji kary kryminalnej

### The sense of the correctional function of criminal punishment

#### **Streszczenie**

Artykuł poświęcony jest problematyce wychowawczej funkcji kary. Autor analizuje genezę powstania jednej z koncepcji uzasadniającej prawo karania państwa: teorii poprawy. W artykule przedstawione zostały również zastrzeżenia pod adresem teorii poprawy, w szczególności zwrócono uwagę na fakt, że realizacja celu kary w postaci resocjalizacji skazanych w wielu sytuacjach jest niemożliwa do spełnienia z uwagi na szereg bardzo różnych czynników tkwiących nie tylko w osobowości sprawcy. W artykule starano się również udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego kara kryminalna nie spełnia pokładanych w niej nadziei w zakresie resocjalizacji przestępców.

**Słowa kluczowe:** kara kryminalna, resocjalizacja sprawcy, teoria poprawy

#### **Abstract**

The article is devoted to the problems of the educational function of punishment. The author analyzes the genesis of one of the concepts justifying the law to punish: the theory of correctional reform. The article also presents objections to the theory of reform, in particular drawing attention to the fact that the implementation of punishment in the form of rehabilitation of the convicted person in many situations is impossible to carry out due to a number of varying factors being not only the personality of the perpetrator. The article also seeks to answer the question of why criminal punishment does not meet expectations in the field of rehabilitation of offenders.

**Keywords:** criminal punishment, rehabilitation of the offender, the theory of reform

## Wprowadzenie

Zadaniem prawa karnego, poza karaniem przestępców<sup>1</sup> (stanowiącym przejaw odwetowego charakteru kary kryminalnej), jest realizacja określonych celów kary. Wytyczane przez ustawodawcę cele kary stanowią punkt odniesienia dla sędziego i organów penitencjarnych, określając kierunek postępowania ze sprawcą przestępstwa na etapie jej wymierzania oraz wykonywania. Jakkolwiek kodeks karny nie wprowadza wyraźnej gradacji celów karania, bez wątpienia kluczową rolę odgrywa tu cel szczególnoprewencyjny, w ramach którego mieszczą się dwa bardziej konkretne cele kary: oddziaływanie zapobiegawcze i wychowawcze. Zadaniem pierwszego z nich, określanego często w doktrynie jako cel minimum, jest powstrzymanie sprawcy przed próbą ponownego wejścia na drogę bezprawia kryminalnego. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wnikamy w tej sytuacji w podłoże takiej zmiany, w szczególności czy u jej podstaw tkwi niewymuszona chęć poszanowania przez przestępcę porządku prawnego w przyszłości (tzw. poprawa moralna), czy może jej istotę stanowi jedynie tzw. poprawa jurydyczna<sup>2</sup> polegająca wyłącznie na fakcie nienaruszania norm prawnokarnych niezależnie od motywacji leżącej u źródła wskazanej postawy u sprawcy. Należy pamiętać, że przestępca to z reguły człowiek z wyjątkowo bogatą przeszłością, o bardzo skomplikowanej strukturze osobowości, w stosunku do którego niezwykle trudno jednoznacznie stwierdzić, czy decyzja o nienaruszaniu norm stanowionego wynika z rzeczywistej zmiany jego charakteru, czy może stanowi wyłącznie efekt wyrachowania i jest podyktowana chęcią uzyskania pewnych korzyści, chociażby związanych z możliwością skorzystania w trakcie odbywania wyroku skazującego z dobrodziejstw warunkowego przedterminowego zwolnienia z zakładu karnego. Nie kwestionując wartości celu zapobiegawczego prawa karnego, wypada zauważyć, że nie jest on szczytem marzeń i punktem odniesienia dla organów stanowienia i stosowania prawa. Niewątpliwie cenniejszym zjawiskiem byłaby w tej sytuacji szeroko rozumiana poprawa moralna polegająca na wewnętrznej zmianie *in plus* przestępcy, nie tylko w zakresie zgody na przestrzeganie norm stanowionego prawa, „bo tak jest bezpieczniej i wygod-

<sup>1</sup> Zob. S.W. Stewart, *A modern view of the criminal law*, Oxford–London–Edinburg–New York–Toronto–Sydney–Paris–Braunschweig 1969, s. 14, 15.

<sup>2</sup> Stanisław Budziński określa ten rodzaj poprawy mianem „poprawy społecznej” – zob. tenże, *Wykład porównawczy prawa karnego*, Warszawa 1868, s. 314.

niej”, ale przede wszystkim dlatego, że „taka postawa jest pożądana od każdego członka społeczeństwa, służy dobru ogółu i wpływa na wzrost poczucia bezpieczeństwa u innych jednostek”.

## Resocjalizacja sprawcy przestępstwa jako wiodący cel prawa karnego

Określenia „wychowanie sprawcy”, „resocjalizacja przestępcy” czy „poprawa skazanego” to pojęcia, które spędzają sen z powiek nie tylko prawników, ale również pedagogów penitencjarnych, psychologów sądowych, socjologów, a nawet biologów. Literatura posługuje się nimi dość swobodnie i zamiennie. Kodeks karny (kk) nie używa pojęcia „resocjalizacja”, propagowanego przez pedagogikę, ale korzysta z terminologii nawiązującej do języka potocznego. Ustawodawca w art. 53 § 1 kk stwierdza, że sąd wymierza karę, w szczególności „biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego”. Użycie spójnika „i” w konstrukcji wskazanej formuły językowej jest nieprzypadkowe. Realizacja celu zapobiegawczego (sprawca nie popełnia już kolejnych przestępstw, co nie oznacza, że się poprawił) nie prowadzi do rezygnacji z osiągania celów wychowawczych (sprawca nie popełnia następnych przestępstw, bo jego charakter uległ pozytywnej zmianie). Zawsze bowiem celem wiodącym prawa karnego, postrzeganym jako cel maksimum, powinna być szeroko rozumiana rekonstrukcja wewnętrzna przestępcy. Pozostaje w tym miejscu postawić uzasadnione pytanie, czy taki proces rzeczywiście ma szansę dokonać się w mentalności sprawcy, a jeśli tak, to jaki jest jego zakres i skuteczność tego typu oddziaływań w stosunku do poszczególnych przestępców?

## Teoria poprawy w ujęciu historycznym

Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie, warto na początku sięgnąć do źródeł teorii lansujących ideę resocjalizacji w dziedzinie karan. Za prekursora tego kierunku uważa się Protagorasa, który najprawdopodobniej jako pierwszy wytyczył karze cel w postaci poprawy sprawcy. Protagoras zdecydowanie opowiedział się przeciwko karze rozumianej jako akt zemsty, a więc zasadzającej się na odwecie. Uznawał natomiast przestępstwo za chorobę społeczną, z którą należy walczyć, lecz nie poprzez izolację lub uśmiercenie chorego, tylko przez zastosowanie względem niego stosownej terapii. Na poglądach greckiego filozofa wzorował się

stoik rzymski Seneka<sup>3</sup>, uznawany współcześnie za jednego z prekursorów utilitaryzmu karania. Podkreślał on, że rozsądny człowiek nie karze za to, że popełniono przestępstwo, ale po to aby go nie popełniano więcej w przyszłości (*nemo prudens punit quia peccatum est, sed ne peccetur*)<sup>4</sup>. Tym stwierdzeniem opowiedział się jednoznacznie po stronie kary celowej. Podobnie jak Protagoras, traktował czyn bezprawny jako chorobę. Nadawał jej jednak bardziej wyrazistą formę niż Protagoras, porównując ją, w sensie dosłownym, do słabości ciała. Jego zdaniem kary powinny być stosowane jako lekarstwa, z dokładnym uwzględnieniem proporcji ilości zaaplikowanego specyfiku do wielkości wyrządzonego zła oraz dolegliwości „chorej” osoby. Według Seneki różnica między lekarzem a ustawodawcą jest jednak zasadnicza. Podczas gdy pierwszy do końca walczy o ludzką egzystencję, ułatwiając w momencie krytycznym lekkie skonanie, rolą władcy jest stanowcze napiętnowanie najbardziej zatwardziałych przestępców z niepominięciem nawet najdotkliwszego środka – kary śmierci<sup>5</sup>. Drugim interesującym rozwiązaniem w poglądach rzymskiego myśliciela jest propozycja stopniowości kar, od najmniej surowej w postaci reprimendy, przez chłostę, więzienie, aż do kary śmierci. Zdaniem filozofa odpowiednia z tych kar powinna być wymierzana w zależności od stopnia „zaburzenia” sprawcy<sup>6</sup>.

Teoria poprawy była dość popularna, począwszy od XVI wieku w dziełach poświęconych nauce prawa kanonicznego<sup>7</sup>. Takie podejście stanowiło refleks poglądów jednego z najwybitniejszych myślicieli chrześcijańskich – św. Tomasza z Akwinu. Wprawdzie ujęcie kary Akwinaty to wyraz wahania się między odwetowym i celowościowym uzasadnieniem karania, bardzo istotną rolę w nauczaniu św. Tomasza z Akwinu na temat kary odgrywała funkcja poprawcza. Sankcja karna traktowana jest u tego myśliciela jako lekarstwo, środek służący poprawie przestępcy-grzesznika (*medicina peccatoris*). Zaczerpnięte przez św. Tomasza od Arystotelesa ujęcie roli kary znajdujące wyraz w sentencji *per po-*

<sup>3</sup> Zob. Z. Papierkowski, *Prawo karne. Część ogólna*, Lublin 1939, s. 249.

<sup>4</sup> M. Myrcha, *Prawo karne. Kara*, t. II, Warszawa 1969, s. 76.

<sup>5</sup> M. Kuryłowicz, *Lucjusz Anneusz Seneka o karze śmierci*, w: M. Kuryłowicz, H. Kowalski (red.), *Kara śmierci w starożytnym Rzymie*, Lublin 1996, s. 69–72.

<sup>6</sup> Zob. J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006, s. 84; por. też: J. Warylewski, *Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne*, Gdańsk 2007, s. 32–33.

<sup>7</sup> R. Hube, *O teoriach prawa kryminalnego*, w: tenże, *Pisma*, t. I, Warszawa 1905, s. 106.

*enam reparatur aequalitas* nie może wynikać jedynie z emocjonalnego uczucia zemsty, ale ma być warunkowane dążeniem do działania na rzecz ogółu społeczeństwa<sup>8</sup>. *Restauratio ordinis socialis* (przywracanie porządku społecznego), rozumiane u św. Tomasza w dziedzinie wymiaru kary jako zastosowanie wobec przestępcy sankcji dostosowanej do stopnia zawinienia, nie jest jeszcze ostateczną racją karania<sup>9</sup>. Kara powinna mieć również charakter prewencyjny, musi chronić wspólnotę i poszczególnych jej członków przed sprawcami zła społecznego, w tym także zmierzać do poprawy przestępcy.

Wśród nowożytnych teorii postulujących konieczność realizacji za pomocą kary celu poprawy sprawcy na szczególną uwagę zasługują koncepcje penologiczne dwóch niemieckich uczonych Rödera<sup>10</sup> i Steltzera. U podstaw myśli przewodniej wspomnianych teorii kary legło przekonanie, że państwo wymierzając karę, tylko wtedy nie skrzywdzi przestępcy, jeśli kara przyniesie mu swoim wymiarem pewną namacalną korzyść<sup>11</sup>. Obaj autorzy korzyści tej doszukiwali się w poprawie moralnej i społecznej, do jakiej dolegliwość wynikająca z odbywania kary powinna doprowadzić<sup>12</sup>. Poprawa przestępcy jawi się tu nie jako cel, lecz jako środek sprawiedliwej kary<sup>13</sup>. Zdaniem Rödera człowiek dopuszczając się bezprawności, daje dowód braku umiejętności korzystania z własnej wolności. Przez pozbawienie przestępcy swobody fizycznej państwo zabiera mu wprawdzie jeden z najcenniejszych skarbów, jakim dysponuje istota ludzka – wolność, ale jednocześnie działaniem tym przejmuje na siebie obowiązek wychowania go i nauczania korzystania z tej wolności w przyszłości. Warto odnotować, że Röder był autorem interesującej koncepcji podwójnego wyroku. Podczas gdy celem pierwszego orzeczenia miała być, według niego, poprawa

<sup>8</sup> J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii...*, s. 94.

<sup>9</sup> J. Świtka, *Filozoficzne i socjologiczne ujęcie kary*, w: M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Kara kryminalna, analiza psychologiczno-prawna*, Lublin 2004, s. 19.

<sup>10</sup> Röder jest jednym z reprezentantów – oprócz Puffendorfa, Krause i Ahrensa – tzw. niemieckiej szkoły poprawczej; zob. M. Myrcha, *Prawo...*, s. 77.

<sup>11</sup> E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, t. I, Kraków 1901, s. 36.

<sup>12</sup> F. Maciejowski, *Wykład prawa karnego w ogólności*, Warszawa 1848, s. 22; H. Giegużyński, *O karze w ogólności*, Warszawa 1871, s. 45.

<sup>13</sup> E. Krzymuski, *Kilka uwag o usprawiedliwieniu teorii poprawy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1875, nr 23, s. 179.

przestępcy, drugi powinien definitywnie rozstrzygać, czy cel ten rzeczywiście został zrealizowany, czy też nie. Nigdy pierwsza kara, zdaniem Rödera, nie może być absolutną i ostateczną, ustawa zawsze powinna dopuścić ewentualność jej przedłużenia lub skrócenia, w zależności od postępów resocjalizacyjnych skazanego<sup>14</sup>. Teoria poprawy w podobnym ujęciu zyskała dużą popularność w Stanach Zjednoczonych w połowie XX wieku. Była ona szczególnie popularna na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego stulecia. Do końca lat 70. idea ta straciła prawie całkowicie na znaczeniu<sup>15</sup>. Wypada zauważyć, że dała ona asumpt do wykształcenia się tzw. systemu sankcji względnie nieoznaczonych, łączonego – nie bez powodu – ze ściśle resocjalizacyjnym modelem postępowania ze sprawcami przestępstw<sup>16</sup>. System ten cechuje się wskazaniem przez sąd rodzaju kary za dane przestępstwo, jednak bez ścisłego doprecyzowania rozmiaru kary, a więc wyłącznie ze wskazaniem jej granic „od – do”. Kara za dane przestępstwo jest ostatecznie określana na etapie postępowania wykonawczego, w zależności od efektów wdrażanego procesu resocjalizacji i postawy sprawcy.

Adherentem lansowanej przez Rödera teorii poprawy był Steltzer. W sposób zbliżony do poglądu Rödera główny cel kary upatrywał w rekonstrukcji wewnętrznej przestępcy<sup>17</sup>. Najdoskonalszym dostępnym środkiem zmierzającym do realizacji tego celu była – jego zdaniem – kara pozbawienia wolności. Podkreślał również, że przy wymiarze kary należy brać głównie pod uwagę stopień niebezpieczeństwa sprawcy dla społeczeństwa, a gdy okaże się, że nie ma już większego zagrożenia z jego strony, najlepszym rozwiązaniem wydaje się całkowita rezygnacja z ukarania.

Reasumując, zadaniem kary kryminalnej w ujęciu teorii poprawy miało być wzbudzenie w przestępcy żalu i skruchy, w następstwie czego miała ona sprawić, że nastąpi jego moralne odrodzenie umożliwiające mu powrót do społeczeństwa<sup>18</sup>.

---

<sup>14</sup> Zob. J. Rosenblatt, *Wykład powszechnego austrijskiego prawa karnego z uwzględnieniem projektu nowej ustawy karnej*, Kraków 1883–1884, s. 75–76.

<sup>15</sup> I. Marsh, *Criminal Justice*, London 2004, s. 22.

<sup>16</sup> V. Konarska-Wrzošek, *Dyrektywy wyboru kary w polskim ustawodawstwie karnym*, Toruń 2002, s. 38.

<sup>17</sup> K.F. Heinze, *Strafrechtstheorien und Strafrechtssprinzip*, w: F. von Holtendorff (red.), *Handbuch des deutschen Strafrechts*, t. I, Berlin 1871, s. 263.

<sup>18</sup> E. Krzymuski, *Kilka uwag...*, s. 180.

## Współczesny sens resocjalizacyjnych koncepcji kary

Założenia teorii poprawy są niezwykle interesujące z punktu widzenia korzyści, jakie z faktu karania przestępców, z uwzględnieniem postulatów tej koncepcji, mogą zostać osiągnięte. Co więcej, teoria poprawy wydaje się – z pragmatycznego punktu widzenia – najlepszym rozwiązaniem spośród wszystkich względnych koncepcji penologicznych. Przede wszystkim szanuje ona godność sprawy przestępstwa, na którym skupia swoją uwagę<sup>19</sup>. To on, jako adresat kary, staje się podmiotem podejmowanych oddziaływań. Oprócz niewątpliwych zalet teorii poprawy ma również sporo wad. Przede wszystkim ocena obecnej sytuacji systemu więziennego, połączona z wynikami badań postpenitencjarnych, nie napawa dużym optymizmem i nie potwierdza przesadnie lansowanej tezy o poprawczo-wychowawczej roli kary. Jak pokazuje rzeczywistość, resocjalizacja przestępców za pomocą kar kryminalnych, zwłaszcza w warunkach zakładu karnego, stanowi w wielu sytuacjach utopię. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy są dane ze statystyk kryminalnych. Dowodzą one w sposób bezdyskusyjny, że kara pozbawienia wolności, rozumiana jako narzędzie służące wychowaniu przestępców, nie spełniła pokładanych w niej nadziei i nie doprowadziła do radykalnego zmniejszenia zjawiska przestępczości, nie mówiąc już tym bardziej o całkowitym jej zaniku<sup>20</sup>. Jeszcze bardziej jaskrawym dowodem na niewielkie efekty oddziaływań wychowawczo-poprawczych kary kryminalnej jest zjawisko przestępczości powrotnej. Efektywność procesu resocjalizacji przestępców po popełnieniu przestępstwa i skazaniu skutkować powinna całkowitym zanikiem recydywy. To z kolei spowodować powinno brak konieczności wprowadzania rozwiązań ustawowych zastrzegających wymierzone sankcje wobec osób, które dopuścili się wcześniej przestępstwa (w szczególności należy mieć tu na uwadze rozwiązanie zawarte w art. 64 kodeksu karnego). Skoro zatem założenia tej teorii są tak szczytne, warto zadać sobie następujące pytania: dlaczego podejmowane na etapie wymiaru i wykonania kary próby resocjalizacji sprawców przestępstw nie zawsze przynoszą pożądany rezultat pozytywny? Dlaczego przestępca, po-

<sup>19</sup> Zob.: S. Budziński, *Wykład porównawczy...*, s. 314; R. Hube, *O teoriach...*, s. 106; K. Małkowski, *Wykład prawa karnego podług obecnego stanu nauki*, Warszawa 1866, s. 9.

<sup>20</sup> Statystyki pokazują, że 40% więźniów jednego z zachodnich więzień – Grendon Prison – wdrażających nowoczesne programy resocjalizacyjne powróciło na drogę przestępczości w ciągu 2 lat od wyjścia na wolność – zob. I. Marsh, *Criminal...*, s. 24.

mimo niejednokrotnie licznych zabiegów podejmowanych wobec jego osoby, się nie zmienia? Co powoduje, że dany człowiek, który wcześniej popełnił zło, w dalszym ciągu decyduje się postępować w sposób sprzeczny z przyjętym porządkiem moralnym i prawnym? Wreszcie, jak sprawić, aby oddziaływania poprawcze podejmowane wobec sprawców przestępstw i skazanych przynosiły wymierne owoce? Odpowiedź na te pytania nie jest prosta. Już na wstępie warto jednak podkreślić, że samo więzienie nie resocjalizuje, znaczący efekt terapeutyczny w trakcie wykonywania kary pozbawienia wolności mogą mieć jedynie poszczególne programy stosowane wobec pewnych grup jednostek<sup>21</sup>. Wynika to w dużej mierze z faktu, że nie u każdego przestępcy poprawa jest w ogóle możliwa do osiągnięcia. Niektórzy sprawcy czynów zabronionych, z uwagi na wysoki stopień deprawacji i pogardę dla norm prawnych, nie podporządkowują się jakimkolwiek zabiegom resocjalizacyjnym<sup>22</sup>. Prawdziwe podłoże niskiej skuteczności oddziaływań wychowawczych, zwłaszcza podejmowanych wobec skazanych znajdujących się w warunkach izolacji więziennej, nie wynika jednak z niewydolności działania organów penitencjarnych, ale tkwi we wnętrzu samych przestępców, jest pokłosiem defektów ich charakterów.

## Znaczenie osobowości i charakteru sprawcy przestępstwa z punktu widzenia założeń teorii poprawy

Zastanawiając się nad problemem zachowania sprawców przestępstw, musimy dokonać wyraźnej linii demarkacyjnej pomiędzy pojęciami, które są związane z osobą przestępcy i mają ogromne znaczenie w kontekście skłonności do zachowań sprzecznych z prawem. Pojęciami tymi są osobowość i charakter sprawcy przestępstwa. Pomimo że w psychologii, szczególnie amerykańskiej, określenia te są często ze sobą utożsamiane, nie należy takiego stanowiska uznawać za właściwe. Niektórzy psychologowie termin „charakter” włączają do pojęcia „osobowość”. Prawidłowe rozumienie nadaje tym określeniom

---

<sup>21</sup> I. Dunbar, A. Langdon, *Justification and Purposes of Imprisonment*, w: Y. Jewkes, G. Letherby (red.), *Criminology: A Reader*, London–Thousand Oaks–New Delhi 2002, s. 327.

<sup>22</sup> Już B. Wróblewski zauważał, że „wychowywanie przestępcy jest zjawiskiem ciężkim i uzależnionym od szeregu czynników, a przede wszystkim od postępów pedagogiki ogólnej” – zob. tenże, *Zarys polityki karnej*, Wilno 1928, s. 51.



psychologia rosyjska, na gruncie której rozróżnia się określenia „osobowość” i „charakter”, przypisując im poprawne znaczenie.

Warto zaznaczyć, że obecne ustawodawstwo karne ani nie posługuje się pojęciem „osobowość”, ani nie używa terminu „charakter”. W ich miejsce w kodeksie karnym z 1997 roku na gruncie art. 53 § 2 pojawiło się mało precyzyjne sformułowanie „właściwości i warunki osobiste sprawcy”<sup>23</sup>. Rozwiązanie takie nie wydaje się satysfakcjonujące, bowiem nie do końca wiadomo, co ustawodawca miał w tym wypadku na myśli: osobowość sprawcy, jego charakter, temperament czy może jakąś inną sytuację sprawcy? Mankamenty takiego rozwiązania ustawowego są niewątpliwe. Wskazanie bowiem w kodeksie karnym na charakter (jak to miało miejsce w „kodeksie Makarewicz” z 1932 roku) czy osobowość pozwalałoby dość celnie posługiwać się tymi pojęciami na potrzeby wymiaru kary, oczywiście przy zaczerpnięciu z nauki psychologii wyjaśnienia znaczenia obu z nich.

Dociekając różnic między osobowością i charakterem, można z całą pewnością powiedzieć tylko tyle, że nie są to terminy tożsame. Psycholog amerykański Allport wskazuje na 50 różnych definicji osobowości<sup>24</sup>. Pojęcie to jest bardzo różnie rozumiane i stanowi przedmiot badań nie tylko psychologów, ale również psychiatrów, biologów, socjologów, pedagogów. Wśród wszystkich definicji osobowości można wyciągnąć przed nawias pewne cechy wspólne i zdefiniować osobowość jako całokształt zorganizowanych dyspozycji psychofizycznych warunkujących zachowanie człowieka. Osobowość jest pewnym stanem, zjawiskiem biologicznym i, co do zasady, nie podlega metamorfozie. Również charakter może być rozumiany wielorako. Najczęściej jednak wyróżnia się następujące ujęcia charakteru: jako zespołu właściwości, cech pozwalających odróżnić jedną osobę od drugiej, trwałych dyspozycji psychicznych człowieka, swoistego układu woli odznaczającego się siłą, konsekwencją, dobrego, moralnego postę-

---

<sup>23</sup> Trudności interpretacyjne nie odnoszą się tyle do drugiego z członów wskazanej formuły językowej – „warunki osobiste sprawcy”, pod pojęciem którego rozumie się zazwyczaj warunki materialne sprawcy, a także mieszkalne, zdrowotne, rodzinne, socjalne i związane z tym stany konfliktów, ile do pierwszego – „właściwości osobiste sprawcy” – szerzej na ten temat: W. Kubala, *Z rozważań nad pojęciem „właściwości i warunków osobistych” w ujęciu kodeksu karnego z 1969 r.*, „Palestra” 1977, nr 10.

<sup>24</sup> G.W. Allport, *Personality. A psychological interpretation*, New York 1937, s. 27–48.

powania, wreszcie jako czynnej, wartościującej postawy człowieka. Charakter jest dynamiczną stroną konstytucji psychicznej człowieka, jest jakby ujęciem osobowości od strony jej zachowania. Mówi się nawet potocznie, że charakter to osobowość w działaniu. Podczas gdy osobowość stanowi strukturę względnie trwałą, charakter jest plastyczny, podlega zmianom i może być modyfikowany<sup>25</sup>. W pewnym, ograniczonym oczywiście zakresie można go korygować, „wychowywać”. Ta względna plastyczność charakteru, w odróżnieniu od osobowości stanowiącej strukturę stabilną, o pewnych właściwościach niezmiennych, ma bardzo istotne znaczenie dla prawa karnego. Poprzez fakt, że charakter jest modyfikowalny i daje się kształtować proces resocjalizacji podejmowany wobec sprawców przestępstw i skazanych, ma szansę przynieść pożądany efekt pozytywny. Oczywiście trzeba pamiętać o tym, że możliwości korekty charakteru przestępcy nie są nieograniczone. Istnieją bowiem granice, także uwarunkowane w sposób biologiczny, w zakresie ewentualności zmiany charakteru ludzkiego (rzadko z przestępcy zdemoralizowanego możemy „ukształtować” prawego obywatela)<sup>26</sup>. Drugą przesłanką, która czyni pojęcie charakteru bardziej adekwatnym i przydatnym dla prawa karnego niż osobowość, jest fakt, że charakter jest związany z zachowaniem. Jest to o tyle cenne, że to właśnie zachowanie człowieka podlega ocenie przez prawo karne. Sąd nie bada tego, jaką sprawca w momencie popełnienia przestępstwa (*in tempore criminis*) miał wolę, instynkty, potrzeby, popędy itd., a zatem nie ocenia jego osobowości, natomiast zwraca uwagę na to, jak sprawca w konkretnych warunkach miejsca i czasu się zachował, czyli analizuje w gruncie rzeczy jego charakter.

## Wady teorii poprawy

Jednym z najbardziej kluczowych mankamentów wskazanej koncepcji kary jest również to, że opiera się ona na fałszywym przekonaniu, iż przestępcę zawsze można uczynić osobą respektującą zarówno normy moralne, jak i prawne<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> M. Kuć, *Indywidualizacja wykonywania kary pozbawienia wolności*, Lublin 2007, s. 39.

<sup>26</sup> Z faktu ograniczonych możliwości zmiany charakteru człowieka wynika najistotniejszy mankament teorii poprawy objawiający się tym, że nie u wszystkich sprawców przestępstw, ze względu na szereg czynników, głównie natury endogennej, proces resocjalizacji może odnieść spodziewany efekt pozytywny – uwaga autora.

<sup>27</sup> Zob. U. Tähtinen, *The theories of punishment. Studied from the point of view of non-violence*, Turku 1963, s. 89.

Bezsporny jest jednak fakt, że istnieją sprawcy, którzy nie wymagają resocjalizacji, rozumianej w szczególności jako poprawa moralna. Dotyczy to na przykład przestępców politycznych<sup>28</sup> oraz sprawców czynów nieumyślnych, którzy nierzadko za sprawą nieszczęśliwego incydentu, jaki nastąpił w ich życiu, weszli w konflikt z prawem (np. mąż i ojciec rodziny śpiesząc się na ślub i przyjęcie weselne znajomych, powoduje wypadek drogowy, w następstwie którego ginie jego żona i dziecko). Wobec tej kategorii przestępców ewentualna kara pozbawienia wolności wywołuje zgoła odwrotny skutek niż zamierzony. Zamiast resocjalizować, pobyt w zakładzie karnym tylko potęguje traumatyczne przeżycia psychiczne sprawcy. Nie stanowi wielkiego odkrycia również to, że osoba, która dokonała nieumyślnego czynu zabronionego, bardzo często mocno odczuwa w psychice jego negatywne skutki, co stanowi dla niej bardzo dotkliwą formę represji. Jakiegokolwiek dodatkowe piętnowanie sprawcy w tej sytuacji, w postaci choćby wyroku skazującego, tylko wzmacnia jego traumatyczne przeżycia psychiczne związane z zaistniałym przestępstwem. Co więcej, dla niektórych przestępców, np. „przypadkowych”, ewentualny pobyt w więzieniu może dopiero stać się okazją do zdobywania kwalifikacji w zakresie przestępczego fachu<sup>29</sup>. Pewnym wyjściem z tego impasu wydaje się racjonalne rozmieszczanie skazanych, tak aby zapobiegać ich negatywnemu oddziaływaniu na siebie<sup>30</sup>. Oczywiście nie zawsze ten postulat może zostać w pełni urzeczywistniony wobec faktu przepełnienia więzień czy niedokładnej znajomości poszczególnych osadzonych przez organy penitencjarne.

Koncepcje resocjalizacyjne nie wytrzymują również krytyki z innych powodów. W myśl teorii poprawy kara ma uzasadnienie tylko wtedy, gdy jest ukierunkowana na wychowywanie przestępcy. Ze swej istoty kary powinny zmierzać do resocjalizacji sprawców przestępstw i tylko wtedy ich stosowanie znajduje swoje uzasadnienie. Abstrahując od tego, że nie wszyscy przestępcy wymagają poprawy, warto również zwrócić uwagę na okoliczność, iż nie wszystkie kary są w stanie zrealizować efekt wychowawczy. Z natury swej pewne sankcje krymi-

---

<sup>28</sup> Z. Papierkowski, *Socjologiczne i filozoficzne oblicze kary*, Lublin 1947, s. 18.

<sup>29</sup> Z punktu widzenia teorii poprawczo-wychowawczych stosowanie kary w takiej sytuacji byłoby działaniem bezsensownym, bo w jakim celu karać przestępcę, jeśli nie wymaga on poprawy, a wykonanie kary może prowadzić tylko do demoralizacji skazanego.

<sup>30</sup> J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2007, s. 65.

nalne nie nadają się do osiągnięcia tego zadania. Najlepszym przykładem jest tu kara śmierci, w odniesieniu do której założenia koncepcji poprawy nie mają żadnego zastosowania. Dotyczy to nie tylko samego sprawcy (z oczywistych względów), ale także reszty społeczeństwa. Trudno również mówić o efektywności jakichkolwiek zabiegów korygujących w przypadku skazanych na długoterminowe kary pozbawienia wolności, w szczególności karę dożywotniego pozbawienia wolności. Przede wszystkim nieskuteczność oddziaływań korygujących wynika z tego, że mamy w tej sytuacji do czynienia z jednostkami wysoce zde-moralizowanymi, które świadome swojego położenia i przyszłej perspektywy (nierzadko dożywotniego pobytu w instytucji totalnej), nie są zainteresowane dążeniem do choćby częściowej zmiany swojej postawy lub ją w sposób perfidny symulują. Świadectwem tego, że kara taka nie wychowuje lub nie jest w stanie zresocjalizować każdego skazanego, jest chociażby konieczność uchwalenia ustawy z 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób<sup>31</sup>, mającej na celu zabezpieczyć społeczeństwo przed szczególnie niebezpiecznymi przestępcami, którzy po wyjściu z zakładu karnego mogliby stanowić poważne zagrożenie dla porządku prawnego oraz dóbr chronionych prawem. Również w przypadku kary grzywny oraz kary ograniczenia wolności efekty w postaci resocjalizacji skazanych są bardzo wątpliwe i trudno mierzalne. Jak bowiem można zweryfikować, czy zapłacenie kwoty grzywny miało w stosunku do danego sprawcy charakter wychowawczy lub przynajmniej wpłynie na to, że nie będzie on w przyszłości ponownie dopuszczał się przestępstw (efekt zapobiegawczy)? Trudno też powiedzieć, czy ewentualna praca na cele społeczne, nałożona na skazanego w ramach orzeczonej kary ograniczenia wolności, pozwoliła osiągnąć w danym przypadku jakikolwiek efekt prewencyjny.

Analizując kwestię podejmowanych oddziaływań wobec skazanych, można również postawić pytanie: czy na proces resocjalizacji zasługuje każdy przestępca? Choć z humanitarnego punktu widzenia wydaje się ono co najmniej mało stosowne, nie wolno zapominać o tym, że oddziaływania zmierzające do poprawy skazanych są niejednokrotnie bardzo kosztowne, wymagają zaangażowania znacznych środków finansowych i potencjału ludzkiego, w szczególności w po-

---

<sup>31</sup> Dz. U. z 2014 r. poz. 24.

staci pracy wychowawców. W dobie kryzysu finansów państwowych pieniądze te można byłoby spożytkować na różne szlachetne cele, gdzie cały czas mamy do czynienia z deficytem środków: służba zdrowia, pomoc społeczna itp.

Pojawia się w tej sytuacji wątpliwość, czy warto podejmować takie zabiegi wobec wielokrotnych przestępców, a zwłaszcza sprawców zabójstw, terrorystów, zbrodniarzy wojennych lub seryjnych gwałcicieli. Czy zatem w świetle takiego argumentu wobec tych kategorii zbrodniarzy kara nie powinna być wyłącznie odwetem, czym bowiem innym można byłoby uzasadniać jej wymiar, jak nie tylko kwestią odплаты sprawcy za spowodowane zło?

Wśród wielu zastrzeżeń pod adresem wskazanej teorii nie wytrzymuje ona argumentów krytyki również z innego powodu. W myśl koncepcji utylitarnych przestępstwo zostaje bowiem sprowadzone bardziej do pretekstu zastosowania kary niż do faktycznej przyczyny uzasadniającej jej orzeczenie<sup>32</sup>. Zarówno rodzaj kary, jak i jej wymiar tracą tym samym – na gruncie wszystkich teorii celowościowych – związek z popełnionym przestępstwem i często są dyktowane innymi względami, które jednak nie usprawiedliwiają racji kary, a nawet grożą naruszeniem podstawowych zasad odpowiedzialności karnej. Gdy przyjmiemy, że najważniejszym celem kary jest to, aby resocjalizowała sprawcę, jej wymiar powinien być tak ukształtowany, aby umożliwić realizację tego celu w praktyce. Nieobce doktrynie i praktyce podejście do kwestii resocjalizacji, niczym do procesu leczenia, może w pewnych wypadkach uzasadniać wobec sprawcy stosowanie nadmiernego cierpienia wynikającego z kary w oczekiwaniu spełnienia przez nią zakładanych efektów wychowawczych<sup>33</sup>. W następstwie takiego postępowania istnieje uzasadnione ryzyko, że może dojść do orzekania kar ponad stopień winy oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu, czego dalszą konsekwencją byłoby naruszenie wymogów sprawiedliwości<sup>34</sup>.

Obalając wreszcie mit na temat wyłącznych zalet koncepcji resocjalizacyjnych w dziedzinie karania, z przykrością trzeba również zauważyć, że niejed-

---

<sup>32</sup> W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 423.

<sup>33</sup> J. Samaha, *Criminal Law*, Belmont–Albany–Cincinnati–Johannesburg–London–Madrid–Melbourne–Mexico City–New York–Pacific Grove–Scottsdale–Singapore–Tokyo–Toronto 1999, s. 18.

<sup>34</sup> M. Kuć, *Prawne podstawy resocjalizacji*, Warszawa 2011, s. 40–41; B. Stańdo-Kawecka, *Prawne podstawy resocjalizacji*, Kraków 2000, s. 17–18.

nokrotnie tam gdzie próbuje się wcielić w życie postulat moralnego odrodzenia skazanego za pomocą bezwzględnej kary pozbawienia wolności, dostrzec można obraz jego adaptacji do istniejącej sytuacji życiowej, zniechęcenie obowiązującego systemu politycznego i więziennego oraz powrót na drogę naruszenia prawa po opuszczeniu zakładu karnego i wyjściu na wolność.

## Podsumowanie

Nawet wobec licznych niedociągnięć i oczywistych wad, jakie posiada teoria poprawy w różnych jej wariantach i odmianach, a także faktycznej niskiej efektywności zabiegów resocjalizacyjnych nie wolno bez wątplenia rezygnować z podejmowania przedsięwzięć zmierzających do osiągnięcia tego celu kary. Bardzo istotną funkcję pełni w tej materii położenie akcentu na resocjalizację tych skazanych, którzy mają realne szanse na powrót do społeczeństwa w przyszłości. Wspomnieć wypada tu chociażby o takich aspektach procesu wychowawczego, jak dążenie do podnoszenia poziomu wykształcenia więźniów, nauczenie skazanych zawodu i przygotowanie do wykonywania pracy zarobkowej<sup>35</sup>, a nawet angażowanie w różnego rodzaju działania i przedsięwzięcia o charakterze kulturalnym i artystycznym (konkursy, przedstawienia). Proces ten jest istotny nie tylko z punktu widzenia korzyści, jakie można osiągnąć dla samych więźniów, ale także z perspektywy całego społeczeństwa. Powrót zresocjalizowanego skazanego na wolność ma bowiem jednoznacznie pozytywne przełożenie na bezpieczeństwo jego najbliższego otoczenia, środowiska rodzinnego, sąsiedzkiego i pracy.

## Bibliografia

- Allport G.W., *Personality. A psychological interpretation*, New York 1937.
- Budziński S., *Wykład porównawczy prawa karnego*, Warszawa 1868.
- Dunbar I., Langdon A., *Justification and purposes of imprisonment*, w: Y. Jewkes, G. Letherby, *Criminology: A Reader*, SAGE Publications, London–Thousand oaks–New Delhi 2002.
- Giegużyński H., *O karze w ogólności*, Warszawa 1871.
- Heinze K.F., *Strafrechtstheorien und Strafrechtsprinzip*, w: F. von Holtendorff (red.), *Handbuch des deutschen Strafrechts*, t. I, Berlin 1871.

<sup>35</sup> J. Warylewski, *Prawo karne...*, s. 65.

- Hube R., *O teoriach prawa kryminalnego*, w: tenże, *Pisma*, t. I, Warszawa 1905.
- Konarska-Wrzosek V., *Dyrektywy wyboru kary w polskim ustawodawstwie karnym*, Wyd. UMK, Toruń 2002.
- Krzymuski E., *Kilka uwag o usprawiedliwieniu teorii poprawy*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1875, nr 23.
- Krzymuski E., *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, t. I, Wyd. Leona Frommmera, Kraków 1901.
- Kubala W., *Z rozważań nad pojęciem „właściwości i warunków osobistych” w ujęciu kodeksu karnego z 1969 r.*, „Palestra” 1977, nr 10.
- Kuć M., *Indywidualizacja wykonywania kary pozbawienia wolności*, Wyd. Tow. Nauk. KUL, Lublin 2007.
- Kuć M., *Prawne podstawy resocjalizacji*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2011.
- Kuryłowicz M., *Lucjusz Anneusz Seneka o karze śmierci*, w: M. Kuryłowicz, H. Kowalski (red.), *Kara śmierci w starożytnym Rzymie*, Wyd. UMCS, Lublin 1996.
- Maciejowski F., *Wykład prawa karnego w ogólności*, Warszawa 1848.
- Małkowski K., *Wykład prawa karnego podług obecnego stanu nauki*, Warszawa 1866.
- Marsh I., *Criminal Justice*, Wyd. Routledge, London 2004.
- Myrcha M., *Prawo karne. Kara*, t. II, Wyd. ATK, Warszawa 1969.
- Papierkowski Z., *Prawo karne. Część ogólna*, Wyd. Bratnia Pomoc, Lublin 1939.
- Papierkowski Z., *Socjologiczne i filozoficzne oblicze kary*, Wyd. Tow. Nauk. KUL, Lublin 1947.
- Rosenblatt J., *Wykład powszechnego austriackiego prawa karnego z uwzględnieniem projektu nowej ustawy karnej*, Kraków 1883–1884.
- Samaha J., *Criminal law*, Wyd. West/Wadsworth, Belmont–Albany–Cincinnati–Johannesburg–London–Madrid–Melbourne–Mexico City–New York–Pacific Grove–Scottsdale–Singapore–Tokyo–Toronto 1999.
- Stańdo-Kawecka B., *Prawne podstawy resocjalizacji*, Wyd. Zakamycze, Kraków 2000.
- Stewart S.W., *A Modern View of the Criminal Law*, Pergamon Press, Oxford–London–Edinburg–New York–Toronto–Sydney–Paris–Braunschweig 1969.
- Świtka J., *Filozoficzne i socjologiczne ujęcie kary*, w: M. Kuć, I. Niewiadomska (red.), *Kara kryminalna, analiza psychologiczno-prawna*, Wyd. Tow. Nauk. KUL, Lublin 2004.
- Tähtinen U., *The theories of punishment. Studied from the point of view of non-violence*, Turku 1963.

- Utrat-Milecki J., *Podstawy penologii. Teoria kary*, Wyd. UW, Warszawa 2006.
- Warylewski J., *Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne*, Wyd. UG, Gdańsk 2007.
- Warylewski J., *Prawo karne. Część ogólna*, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2007.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Wyd. Znak, Kraków 2010.
- Wróblewski B., *Zarys polityki karnej*, Wilno 1928.